



Sygn. akt I UK 16/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 sierpnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Grażyny Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanej "E." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o
podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 sierpnia 2011 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 maja 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną i odstępuje od obciążania
ubezpieczonej zwrotem kosztów postępowania na rzecz organu
rentowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2009 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie ubezpieczonej Grażyny Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 maja 2007 r., w której organ rentowy stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w związku z podleganiem przez odwołującą się od dnia 1 stycznia 2005 r. tym ubezpieczeniom jest równa kwocie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników obowiązującego w poszczególnych latach kalendarzowych (2005-2007). Organ rentowy przyjął, że wysokość wynagrodzenia ubezpieczonej określona w umowie o pracę (wynagrodzenie zasadnicze 2.500 zł wraz z dodatkiem funkcyjnym 1.500 zł) nie ma ekonomicznego uzasadnienia, zaś ustalenie wynagrodzenia na takim poziomie nastąpiło z naruszeniem zasad współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona (urodzona w dniu 28 czerwca 1959 r.) jest z zawodu ekonomistką i księgową a na podstawie umowy o pracę zawartej dnia 31 lipca 2002 r. została zatrudniona w E. Spółce z o.o. (dalej Spółka) na stanowisku wiceprezesa za wynagrodzeniem miesięcznym 4.000 zł, na które składało się 2.500 zł wynagrodzenia zasadniczego oraz 1.500 zł dodatku funkcyjnego. Od momentu powstania Spółka zatrudniała Małgorzatę B. i Elżbietę T. jako kierowników biura, Artura W. i Zbigniewa G. w charakterze elektromonterów, Zdzisława P. na stanowisku prezesa zarządu oraz Grażynę Ł. na stanowisku wiceprezesa zarządu. Składki na ubezpieczenia społeczne za pracowników od 1 sierpnia 2002 r. były opłacane przez Spółkę terminowo i w pełnej wysokości. Od dnia 1 stycznia 2005 r. w Spółce były zatrudnione 4 osoby: Zdzisław P. (prezes zarządu za wynagrodzeniem 9.000 zł), Grażyna Ł. (wiceprezes zarządu za wynagrodzeniem 4.000 zł), Zbigniew T. (robotnik budowlany-monter za wynagrodzeniem 1.200 zł) oraz Mariusz W., który rozpoczął pracę od dnia 3 kwietnia 2006 r. (za wynagrodzeniem 900 zł). Sąd Okręgowy w sprawie o sygnaturze akt U 832/08, stwierdził, że Grażyna Ł. z tytułu zatrudnienia w Spółce na podstawie umowy o pracę podlega od dnia 1 sierpnia 2002 r. obowiązkowi ubezpieczeń społecznych. Dopuszczając dowód z opinii biegłego rewidenta, Sąd pierwszej instancji badał, czy kondycja finansowa Spółki rzeczywiście pozwalała na zatrudnianie od 1 stycznia 2005 r. kilku pracowników administracyjnych oraz czy

określona umownie wysokość wynagrodzenia ubezpieczonej miała ekonomiczne uzasadnienie. Zdaniem biegłego, przy uwzględnieniu osiąganych przez Spółkę przychodów z tytułu wykonywania usług oraz przy uwzględnieniu jej kondycji finansowej, zatrudnianie przez Spółkę w okresie od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2007 r. czterech osób na etatach, w tym dwóch osób w charakterze członków zarządu, nie miało uzasadnienia z punktu widzenia racjonalności gospodarowania.

Przy takich ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy uznał odwołanie ubezpieczonej za nieuzasadnione. Według Sądu, podstawę wymiaru składki za ubezpieczonego będącego pracownikiem stanowi wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe i zachowujące cechy ekwiwalentności. Ocena godziwości wynagrodzenia wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnego przypadku, a zwłaszcza rodzaju i ilości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji. Organ rentowy ma prawo przeprowadzać kontrolę wynagrodzenia za pracę w aspekcie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, przy czym kontrola ta obejmuje w szczególności zgłoszenie do ubezpieczenia oraz prawidłowość i rzetelność obliczenia, potrącenia i płacenia składek. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wszechstronna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala na ustalenie, że uzgodniony umownie poziom wynagrodzenia ubezpieczonej w spornym okresie, nie miał racjonalnego uzasadnienia. Ustalenie tak wysokiego wynagrodzenia nastąpiło z naruszeniem zasad współżycia społecznego, polegającym na świadomym działaniu w celu osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem jego innych uczestników. Dlatego też - w ocenie Sądu Okręgowego - umowa o pracę w części dotyczącej ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę powyżej poziomu kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia jest nieważna, bowiem zmierza do wyłudzenia świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Od wyroku Sądu Okręgowego ubezpieczona oraz Spółka wniosły apelacje. Wyrokiem z dnia 10 maja 2010 r., Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje oraz zasądził od ubezpieczonej i Spółki solidarnie na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i ich ocenę prawną, przyjmując je za własne oraz poczynił dodatkowe ustalenia dotyczące kondycji finansowej Spółki w

okresie poprzedzającym 2005 r. W tym względzie oparł się w szczególności na opinii biegłej sądowej z zakresu finansów i księgowości z dnia 6 lutego 2007 r., sporządzonej dla celów postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową. Na tej podstawie Sąd drugiej instancji ustalił, że kwoty wynagrodzenia pracowników Spółki w latach 2002-2004 były wartościowo największym kosztem wśród ponoszonych przez Spółkę wszystkich kosztów działalności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, struktura zatrudnienia w Spółce (przewaga liczby pracowników administracyjnych nad produkcyjnymi) oraz wysokość wynagrodzeń, a w szczególności wynagrodzenie prezesa i wiceprezesa zarządu, były ekonomicznie i gospodarczo nieuzasadnione, biorąc pod uwagę wyniki osiągnięte przez Spółkę. Według Sądu drugiej instancji, spór w sprawie dotyczył możliwości kontrolowania przez organ rentowy wysokości wynagrodzenia ubezpieczonego pracownika ustalonej przez strony stosunku pracy, która rzutuje na wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Odwołując się do judykatury Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji stwierdził, że taka kontrola - w aspekcie świadczeń z ubezpieczeń społecznych - jest dopuszczalna na podstawie art. 86 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że ustalenie dla ubezpieczonej wynagrodzenia za pracę na poziomie 4.000 zł było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż nie miało żadnego racjonalnego i ekonomicznego uzasadnienia. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania wartości merytorycznej opinii biegłego rewidenta sporządzonej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, w świetle której nie może budzić wątpliwości, że rażąco wysokie wynagrodzenie ubezpieczonej nie miało uzasadnienia ani w kondycji finansowej Spółki, ani też w żadnych szczególnych przymiotach osobistych, czy poziomie kwalifikacji zawodowych ubezpieczonej. Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że Spółka charakteryzowała się specyficzną strukturą zatrudnienia, w której dominowali pracownicy administracyjni (organizacyjni), nie zaś pracownicy produkcyjni, którzy mogliby generować zysk dla Spółki. Taka struktura zatrudnienia z pewnością nie sprzyjała osiągnięciu przez Spółkę dobrych wyników finansowych a trudno jest zakładać, że znikoma liczba pracowników

produkcyjnych będzie w stanie zapewnić prawidłowe funkcjonowanie i realizację zobowiązań Spółki oraz wypracować zysk, który pozwoli na sfinansowanie wysokich wynagrodzeń pracowników administracyjnych.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczona zarzuciła naruszenie: 1) art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c. wskutek nieuwzględnienia z urzędu przez Sąd Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji wynikającej z niewłaściwego umocowania pełnomocnika Spółki występującej w sprawie w charakterze zainteresowanej; 2) art. 278 § 1 k.p.c. wskutek poczynienia przez Sąd Apelacyjny samodzielnych ustaleń i rozważań w zakresie materii, której zbadanie wymaga wiadomości specjalistycznych; 3) art. 210 § 1 k.s.h. przez jego niezastosowanie w kontekście oceny prawidłowości umocowania pełnomocnika procesowego Spółki, występującej w sprawie w charakterze zainteresowanej oraz 4) art. 58 § 2 i 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wskutek błędnego uznania, iż poczynione w sprawie ustalenia faktyczne uzasadniają przyjęcie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w spornym okresie była niższa od wynikającej z przychodów faktycznie uzyskiwanych przez ubezpieczoną na podstawie pisemnej umowy o pracę.

W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżąca zwróciła uwagę przede wszystkim na to, że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji dotknięte było nieważnością a Sąd Apelacyjny nie dostrzegł tego problemu, mimo że powinien to uczynić z urzędu. Zdaniem skarżącej, treść art. 210 § 1 k.s.h. nie pozostawia żadnej wątpliwości, że w sporach sądowych prowadzonych pomiędzy członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a tą spółką, spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników, a nie zarząd. Jeżeli za spółkę działa w procesie profesjonalny pełnomocnik procesowy, to pełnomocnictwo upoważniające go do działania w imieniu spółki musi zostać udzielone przez radę nadzorczą spółki lub przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Pełnomocnictwo udzielone przez zarząd spółki nie stanowi właściwego umocowania. Ta zasada powinna mieć również zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których

odwołalnie od decyzji organu rentowego wnosi członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będący jednocześnie jej pracownikiem. Przedmiot sporu dotyczy bowiem treści stosunku pracy jako podstawy ubezpieczenia społecznego a spółka występuje w sprawie w charakterze zainteresowanej. Wprawdzie z jednej strony sprawa tego rodzaju nie jest wprost "sporem pomiędzy członkiem zarządu i spółką", ale z drugiej strony zainteresowany w takim postępowaniu ma całkowicie odrębną pozycję procesową od odwołującego się, niezwiązaną z jego interesem procesowym. Interesy procesowe spółki i członka jej zarządu często bywają rozbieżne, zaś konsekwencją rozstrzygnięcia zapadłego w takiej sprawie mogą być wzajemne roszczenia spółki i członka zarządu. Skoro w rozpoznawanej sprawie występująca w charakterze zainteresowanego Spółka była w toku całego procesu reprezentowana przez pełnomocnika ustanowionego przez prezesa zarządu, nie zaś przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników, to wystąpiła nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c.

W zakresie pozostałych zarzutów kasacyjnych, skarżąca wywiodła, że badanie zgodności treści stosunku pracy z zasadami współżycia społecznego musi zawsze odnosić się do "realiów chwili", w której treść danego stosunku pracy została ukształtowana. Nie może więc zdarzyć się taka sytuacja, że określone postanowienia umowy o pracę będą ocenione jako uzasadnione i wiążące z punktu widzenia zasad współżycia społecznego w dacie zawarcia umowy o pracę, a następnie na skutek zmiany stosunków faktycznych zostanie stwierdzona nieważność tej umowy. Umowa o pracę jest albo nieważna od samego początku, albo jest ważna, a jedynie z uwagi na zmieniające się okoliczności faktyczne można odmówić na podstawie art. 8 k.p. ochrony prawnej niektórym roszczeniom z niej wynikającym. Tymczasem decyzja organu rentowego w rozpoznawanej sprawie uznaje za niezgodną z zasadami współżycia społecznego wysokość wynagrodzenia za pracę dopiero od pewnego momentu funkcjonowania stosunku pracy (lata 2005-2007), podczas gdy umowa o pracę została zawarta pomiędzy ubezpieczoną a Spółką w sierpniu 2002 r. Skoro organ rentowy nie kwestionował prawidłowości poziomu wynagrodzenia za pracę odwołującej się w okresie poprzedzającym dzień 1 stycznia 2005 r., to obecnie nie może kwestionować

wysokości wynagrodzenia wynikającego z tego samego, niezmodyfikowanego stosunku pracy w latach 2005-2007. W ocenie skarżącej, Sąd Apelacyjny nieprawidłowo dokonał przy tym samodzielnych ustaleń w zakresie oceny kondycji ekonomicznej Spółki w 2002 r. i samodzielnie (bez udziału biegłego z dziedziny rachunkowości i zarządzania) wyprowadził wnioski o ustaleniu już w dacie nawiązania stosunku pracy nadmiernej i nieuzasadnionej wysokości wynagrodzenia należnego ubezpieczonej. Zarzucając nieprawidłowość przy ustaleniu poziomu wynagrodzenia ubezpieczonej, Sąd Apelacyjny niesłusznie pominął aspekt dotyczący zakresu odpowiedzialności (cywilnej i karnej) osób pełniących funkcję członków zarządu spółki kapitałowej. Tymczasem powszechnie znane ryzyko pełnienia takich funkcji musi mieć odpowiedni wyraz w wysokości wynagrodzenia za pracę osób pełniących te funkcje.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o oddalenie skargi oraz o "zasądzenie od wnioskodawców na rzecz ZUS kosztów zastępstwa prawnego liczonych wg wartości przedmiotu zaskarżenia - 2400 zł".

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W związku z podniesionym przez skarżącą w pierwszej kolejności zarzutem nieuwzględnienia w postępowaniu odwoławczym nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, spowodowanej niewłaściwym umocowaniem pełnomocnika procesowego Spółki (zainteresowanej w sprawie), należy na wstępie rozważyć, czy odwołująca się może skutecznie podnosić w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia przepisów procesowych (nieważności postępowania), niedotyczący bezpośrednio jej interesów. Dotychczasowe orzecznictwo twierdząco odpowiada na to pytanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, LEX nr 151640; z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, LEX nr 182902; z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27; z dnia

18 sierpnia 2009 r., I PK 51/09, OSNP 2011 nr 7-8, poz. 100 oraz uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008 nr 12, poz. 133). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę podziela ten kierunek wykładni a zgodnie z nim w skardze kasacyjnej strona może powoływać się na naruszenie przepisów procesowych dotyczących interesów strony przeciwnej, jeżeli to uchybienie prowadziło do nieważności postępowania, bowiem rygory procesowe nakładane przez Kodeks postępowania cywilnego są ustanawiane nie tylko dla ochrony praw i interesów procesowych konkretnych stron, lecz ich przestrzeganie powinno służyć w wymiarze ogólnym zarówno stronom, jak i interesowi wymiaru sprawiedliwości. Z tego punktu widzenia należy więc uznać za dopuszczalny zgłoszony w skardze kasacyjnej zarzut dotyczący obrazy przepisów postępowania, powodującej - według ubezpieczonej - nieważność postępowania spowodowaną nienależytym umocowaniem pełnomocnika procesowego Spółki, uwzględnianą przez sąd drugiej instancji z urzędu (art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c.). Zarzut ten jest ściśle powiązany z zarzutem naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. Nie jest on jednak uzasadniony, gdyż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji - wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącej - nie było dotknięte nieważnością. Wobec tego Sąd Apelacyjny prawidłowo "nie dostrzegł z urzędu" tej wadliwości i słusznie nie oparł swego orzeczenia na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, pełnomocnik procesowy Spółki był bowiem należycie umocowany do jej reprezentowania w rozpoznawanej sprawie.

Zgodnie z art. 201 § 1 k.s.h., zarząd prowadzi sprawy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i ją reprezentuje. Uzupełnia tę regułę art. 204 § 1 k.s.h. stanowiący, że prawo członka zarządu do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania dotyczy wszystkich czynności sądowych i pozasądowych spółki. Tak więc według zasady wynikającej z regulacji prawa handlowego zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest głównym reprezentantem tej spółki nie tylko w odniesieniu do czynności z zakresu prawa materialnego, ale też w postępowaniach sądowych, w których spółka uczestniczy w charakterze strony. Oznacza to, że wyjątki od tej reguły powinny być wyraźnie wyartykułowane w przepisach szczególnych a ich wykładnia nie może mieć charakteru rozszerzającego. Do wyjątków od wskazanej zasady należy zaliczyć bez wątpienia art. 210 § 1 k.s.h.

Zgodnie z nim, w umowie oraz w sporze między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu, spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników.

Celem, jakiemu ma służyć regulacja art. 210 § 1 k.s.h., jest ochrona interesów spółki oraz jej wierzycieli przed niekorzystnym rozporządzaniem majątkiem spółki w drodze umów pomiędzy spółką a członkami zarządu; wyeliminowanie sytuacji, w których dochodziłoby do konfliktu interesów spółki i osoby fizycznej (członka zarządu) przez ich "zogniskowanie" w jednej osobie, pełniącej jednocześnie funkcję członka zarządu i będącej drugą stroną prowadzonego przez spółkę sporu; przeciwdziałanie wystąpieniu kolizji interesów stron reprezentowanych przez tę samą osobę, a w konsekwencji niebezpieczeństwu naruszenia interesów jednej ze stron; ochrona wspólników spółki przed niebezpieczeństwem, że piastun organu zarządzającego będzie przede wszystkim dążył do osiągnięcia własnych korzyści, pozostawiając dobro spółki na dalszym planie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999 nr 11, poz. 187; Monitor Prawniczy 2000 nr 4, s. 231, z glosą T. Mróz i T. Gregorczyk; OSP 1999 nr 12, poz. 219, z glosą I.B. Mika; Przegląd Prawa Handlowego 2000 nr 6, s. 40, z glosą M. Litwińskiej; PiP 2000 nr 7, s. 103, z glosą A. Ambroziewicza; Przegląd Sądowy 2000 nr 7-8, s. 150, z glosą J.P. Naworskiego; Przegląd Sądowy 2000 nr 7-8, s. 168, z glosą P. Drapały; Przegląd Sądowy 2000 nr 9, s. 128, z glosą Z. Kuniewicza). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że na gruncie przepisów Kodeksu spółek handlowych ustawodawca dostrzegł możliwość wystąpienia kolizji pomiędzy indywidualnym interesem członka zarządu a interesem spółki, nadając prymat ochrony interesowi spółki (por. wyroki z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 104/05, LEX nr 358805; z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 88/07, LEX nr 483300 oraz uzasadnienie uchwały z dnia 22 października 2009 r., III CZP 63/09, OSNC 2010 nr 4, poz. 55; LEX/el 2010, z glosą D. Dąbrowskiego; LEX/el 2010 z glosą J. Turlukowskiego; Monitor Prawniczy 2010 nr 19-dodatek, s. 35, z komentarzem M. Korniluk; Przegląd Sądowy 2010 nr 11-12, s. 175, z glosą K. Rudnickiego). Cel tych przepisów sprowadza się więc przede wszystkim do ochrony spółki przed nadużyciami związanymi z kierowaniem się przez członków zarządu własnym interesem,

mogącym pozostawać nawet w ewidentnej sprzeczności z interesem spółki, przy czym przepisy nie wymagają, aby sprzeczność ta rzeczywiście występowała, chodzi bowiem o potencjalną kolizję indywidualnych interesów piastunów zarządu z interesem samej spółki (wyrok z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1903/00, OSNC 2002 nr 11, poz. 137).

W literaturze wskazuje się (por. M. Borkowski: Reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa 2009, Rozdział II pkt 1.2.), że pojęciem "spory" użytym w art. 210 § 1 k.s.h. są objęte postępowania sądowe prowadzone w trybie procesowym przewidzianym przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Wątpliwości budzi natomiast kwestia, czy członek zarządu może reprezentować spółkę w postępowaniu sądowym prowadzonym w trybie nieprocesowym, jeżeli sam - obok spółki - jest uczestnikiem tego postępowania. Postępowania prowadzone w tym trybie cechuje bowiem duża różnorodność (niektóre sprawy pozbawione są elementu sporności między uczestnikami postępowania, z kolei inne mogą mieć ewidentnie charakter sporny a między ich uczestnikami może zachodzić konflikt interesów). Jeśli więc w sprawie prowadzonej w trybie nieprocesowym zachodzi sprzeczność interesów spółki oraz członka zarządu, biorących udział w sprawie w charakterze uczestników, członek zarządu powinien być pozbawiony prawa reprezentowania spółki. Jeżeli zaś sprawa prowadzona w trybie nieprocesowym jest pozbawiona elementu sporności między jej uczestnikami, to nie występuje spór, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. i wówczas należy uznać, że członek zarządu zachowuje prawo do reprezentacji spółki w takim postępowaniu.

Z tymi poglądami należy się zgodzić, ale trzeba je uzupełnić uwagą, że także w postępowaniu procesowym spółka i członek jej zarządu mogą występować w rolach procesowych, w których nie występuje możliwość kolizji ich interesów. Chodzi o zgłoszenie przez jeden z tych podmiotów interwencji ubocznej, przy czym zgłaszający podaje, do której ze stron przystępuje (art. 77 § 1 k.p.c.). Przepis art. 210 § 1 k.s.h. będzie miał wówczas zastosowanie tylko wtedy, gdy spółka i członek jej zarządu będą występować po przeciwnych stronach (powodowej i pozwanej). Dostrzegając pewne podobieństwa w ukształtowaniu pozycji procesowej stron w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych do postępowania z

udziałem interwenienta ubocznego (por. np. M. Cholewa-Klimek: Glosa do wyroku z dnia 6 stycznia 2009 r., I UK 157/08, OSP 2011 nr 5, poz. 51) lub do postępowania nieprocesowego, należy stwierdzić, że w rozpoznawanej sprawie ubezpieczona i Spółka nie występowały po przeciwnych stronach procesu a ich stanowiska procesowe były zgodne, nie zachodził więc konflikt (sprzeczność) interesów. Ubezpieczona (pracownica, będąca członkiem zarządu spółki z o.o.) wniosła odwołanie od decyzji organu rentowego, była więc powodem a jej przeciwnikiem procesowym (pozwanym) był organ rentowy, nie zaś Spółka (pracodawca, płatnik składek) występująca w charakterze zainteresowanego w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Mając na uwadze przedmiot zaskarżonej decyzji (obniżenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne należnych z tytułu pozostawania ubezpieczonej ze Spółką w stosunku pracy), interesy majątkowe ubezpieczonej oraz Spółki w tej sprawie nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i konkretne stanowiska wyrażane przez te strony w toku procesu były zgodne.

Występujące w sprawie zagadnienie prawne ma jednak bardziej ogólny charakter, sprowadzający się do pytania, czy w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, w której stronami są spółka z o.o. i członek jej zarządu, przepis art. 210 § 1 k.s.h. może w ogólności mieć zastosowanie. W tym zakresie należy stwierdzić, że rozpoznawana sprawa należy do trybu procesowego (nie zaś nieprocesowego), jednakże jest rozpoznawana w postępowaniu odrębnym (art. 459-476 oraz art. 477⁸-477¹⁶ k.p.c.), które cechuje się szczególnymi właściwościami w porównaniu do "zwykłego" postępowania procesowego. Specyfika ta wyraża się między innymi w odmiennym ukształtowaniu pozycji procesowej stron. W myśl art. 477¹¹ § 1 k.p.c., stronami postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są: 1) ubezpieczony, 2) inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, 3) organ rentowy i 4) zainteresowany, przy czym zainteresowanym jest podmiot, którego prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy (art. 477¹¹ § 2 zdanie pierwsze k.p.c.). Te szczególne regulacje były wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 27 lutego 1991 r., II URN 130/90, OSNCP 1992 nr 9, poz. 168; z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 99 i z dnia 6 stycznia 2009 r., I UK 157/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 172; OSP 2011 nr

5, poz. 51, z glosą M. Cholewy-Klimek). Już z samego określenia stron w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w art. 477¹¹ § 1 k.p.c. wynika, że w tym postępowaniu spór sądowy wykazuje pewne odmienności wobec "zwykłego" postępowania procesowego. Niemniej jednak, istotą postępowania procesowego w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest poddanie kontroli sądu ubezpieczeń społecznych decyzji organu rentowego wskutek wniesienia odwołania od niej (art. 477⁸ § 1 k.p.c.; pomijając odwołanie od niewydania decyzji - art. 477⁸ § 4 i art. 476 § 2 k.p.c. oraz inne sprawy wymienione w art. 476 § 3 k.p.c.). Odwołanie od decyzji organu rentowego stanowi odpowiednik pozwu a zatem przeciwnikiem procesowym (pozwanym) podmiotu inicjującego spór sądowy (odwołującego się) w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest zawsze organ rentowy. Zatem niezależnie od roli procesowej spółki z o.o. i członka jej zarządu, w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, spór toczy się pomiędzy odwołującym się a organem rentowym. Pozycja procesowa innych stron tego postępowania (ubezpieczonego, innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, zainteresowanego) jest niezależna od pozycji przeciwników procesowych, czyli odwołującego się (powoda) i organu rentowego (pozwanego), a więc możliwa jest sprzeczność ich interesów. Nie zmienia to jednak stwierdzenia, że nawet w takiej sytuacji spór sądowy toczy się między powodem (odwołującym się) i pozwanym (organem rentowym), a nie między odwołującym się i innymi stronami postępowania. Oznacza to, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, nigdy nie mamy do czynienia ze sporem między spółką z o.o. a członkiem jej zarządu w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h., niezależnie od tego, w jakim charakterze podmioty te uczestniczą w procesie. W takiej sprawie przepis ten nie ma więc zastosowania a spółkę reprezentuje zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). Pozycja procesowa organu rentowego jako pozwanego eliminuje przy tym możliwość zagrożenia interesów spółki lub jej wierzycieli (nie ma niebezpieczeństwa naruszenia interesów, ochronie których służy art. 210 § 1 k.s.h.).

Prowadzony w niniejszym postępowaniu spór nie toczył się więc pomiędzy Spółką a ubezpieczoną (członkiem zarządu Spółki), jak tego wymaga art. 210 § 1

k.s.h., lecz pomiędzy ubezpieczoną (powódką) a organem rentowym (pozwanym). Z tej przyczyny występujący w tym postępowaniu pełnomocnik procesowy Spółki nie musiał legitymować się umocowaniem udzielonym mu przez Spółkę w sposób wskazany w art. 210 § 1 k.s.h., nie wystąpiła więc nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 2 k.p.c.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. wskutek odmowy dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w postępowaniu odwoławczym. Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ich ocenę prawną, a dodatkowo poczynił własne, uzupełniające ustalenia dotyczące kondycji finansowej Spółki w okresie poprzedzającym 2005 r. (w latach 2002-2004), posługując się w tym zakresie dokumentacją zgromadzoną w innym postępowaniu (karnym), w szczególności opinią biegłej z zakresu finansów i księgowości. Wyprowadzenie wniosków z tych dowodów i ustalenie na ich podstawie wyników finansowych Spółki, to jest jaką stratą (zyskiem) kończyły się poszczególne lata obrotowe, nie wymagało skorzystania przez Sąd Apelacyjny z pomocy biegłych, gdyż nie były do tego niezbędne wiadomości specjalne.

W konsekwencji nieusprawiedliwiony jest zarzut naruszenia art. 58 § 2 i 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, polegający na błędnym uznaniu, że w spornym okresie podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne była niższa od wynikających z przychodów faktycznie otrzymywanych przez skarżącą na podstawie pisemnej umowy o pracę. Zarzut ten nie może odnieść skutku, bowiem Sąd Apelacyjny ustalił, że poziom wynagrodzenia za pracę powódki w spornym okresie był nieadekwatny do sytuacji gospodarczej (finansowej) Spółki. Tym ustaleniem faktycznym Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zaś utrwalony jest pogląd, że organ rentowy (w oparciu o przepisy dotyczące systemu ubezpieczeń społecznych) może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeśli okoliczności sprawy wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy o pracę sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (przykładowo uchwała z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 338; Gdańskie

Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2006 nr 2, poz. 16, z glosą D.E. Lacha oraz wyrok z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 192; OSP 2007 nr 4, poz. 41, z glosą S. Samola). Bez znaczenia jest podnoszona przez skarżącą okoliczność, że wysokość podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych została przez organ rentowy zakwestionowana dopiero za okres przypadający po upływie kilkudziesięciu miesięcy obowiązywania umowy o pracę zawartej pomiędzy ubezpieczoną a Spółką i pobierania w tym okresie przez pracownicę umówionego wynagrodzenia (od 2002 r. do końca 2004 r.) na poziomie wyższym niż podstawa wymiaru składek wskazana w zaskarżonej decyzji. Przedmiotem rozpoznania w postępowaniu sądowym objęty był okres, którego dotyczyła zaskarżona decyzja. Dlatego też ocena wysokości podstawy wymiaru składek za okres poprzedni oraz przyczyny nieobjęcia tego okresu w decyzji pozostawały poza zakresem rozpoznania sprawy. Skoro Sąd Apelacyjny ustalił, że poziom wynagrodzenia za pracę powódki od chwili zawarcia umowy był nieadekwatny do sytuacji gospodarczej (finansowej) Spółki (co jest wiążące), to nie mogą odnieść skutku argumenty skarżącej dotyczące ważności umowy o pracę w dacie jej zawarcia i odmiennej kwalifikacji w tym zakresie na skutek zmiany stosunków faktycznych.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i postanowił odstąpić od obciążenia skarżącej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz organu rentowego na mocy art. 102 k.p.c.